

Cena „SZKOLNICTWA“
wnosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie. 2 korony
miesięcznie 70 hal.

Numery pojedynczy kosztuje
30 hal.

Inseraty przyjmuje się za
opłatą po 12 hal. od
wiersza petitu za każdora-
zowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzglę-
dniane do dni 7.

Prenumerowanie „Szkołnictwa“
rozpocząć można każdego czasu

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu
przy Alicy Matejki

Względem nadesłanych korespon-
dencyj ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.

Za zmianę adresu
opłaca się 40 hal., które należy
uiścić równocześnie z przesyłką
prenumeryaty

W Imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

OD WYDAWNICTWA.

Celem uregulowania nakładu prosimy Szan. Odbiorców naszego pisma o ile możności rychło odnowienie prenumeraty na rok 1903.

Ponieważ znaczna część Abonentów przesyła prenumeratę na kwartał, co bardzo utrudnia prowadzenie Administracyi i naraża nas na znaczne koszty, przeto postanowiliśmy dać każdemu Abonentowi, który w ciągu kwietnia przesła prenumeratę do końca 1903 — premię czyli podarunek, mianowicie 1 egz. „W obronie szkoły i praw nauczycieli“ i 1 egz. „Dzielenia klerykałów i ich rządy w szkolnictwie“.

Ojcowie szkolnictwa.

XIII.

Sprawa wychowania czyli szkolnictwo — jak za znaczyliśmy powyżej — to nie referat lub pisanie dzieła, to nie pędzel w ręku malarza lub cyrkiel w ręku technika — to gra na sercach i umysłach młodzieży.

Umiejętność tej gry... to pedagog i wychowawca. Do tego potrzeba takiej samej zdolności, której artysta potrzebuje do stworzenia dzieła lub poeta do napisania poematu. Obok znajomości tej gry, potrzeba nadto bogatego doświadczenia w sprawach nauczania. Umiejętność gry na sercach i umysłach dziatwy obok doświadczenia w sprawach nauczania, stwarza dopiero prawdziwego pedagoga, wychowawcę, słowem całe szkolnictwo.

Wyobraźmy sobie dra Bobrzyńskiego, posiadającego wszelkie inne warunki lecz ignoranta w sprawach wychowania, nie mającego wyobrażenia o kwestyi, o której miał decydować, a dodawszy do tego sporą dozę zarozumiałości, pewności siebie i pyszałkowatości, a zrozumimy dlaczego wszelkie jego usiłowania zakończyły się fiaskiem, dlaczego cała reforma stała się połowiczną i dlaczego w bezsilnem szamotaniu się przy końcu swej karyery ustąpić widział się zmuszonym.

Bobrzyński ma zostać szefem sekcji w ministerstwie oświaty! Bobrzyński ma być powołony do mi-

nisterstwa! Bobrzyński ma zostać ministrem!... takie wiadomości czytać było można po dziennikach, takie wieści krążyły uporczywie po kraju przy każdej zmianie w ministerstwie. I tu leży przyczyna niepowodzenia a przynajmniej nie tak wydatnych skutków z działalności dra Bobrzyńskiego. Wieści owe świadczyły, że Bobrzyński przyjął prezydenturę w Radzie Szk. krajowej nie na to, aby w niej działać na korzyść szkoły i szkolnictwa, lecz aby przejść czemprędzej na wyższy stopień karyery, że ponad pracę w kraju, nadzwyczaj wdzięczną i doniosłą w swych skutkach, dającą wewnętrzne zadowolenie cichego spełnienia obowiązku i zasługą rzetelną, wolał karierę błyskotliwą, działającą więcej na umysły i roznoszącą dalej jego imię.

Nic więc dziwnego, że mając taki osobisty podkład w swej publicznej działalności, nie mógł Bobrzyński odegrać w oświacie narodowej roli Czackiego, gdyż brakło mu szlachetniejszego pierwiastku w duszy tj. ofiary ze swego ja i poświęcenia całego swego jestestwa na usługi społeczeństwa. Przejdzie też w dziejach naszego kraju i szkolnictwa na skład między rupiecie.

Działalność Bobrzyńskiego utykała i z tego względu, że stawał zawsze przed sejmem nie jak rzecznik szkoły i jej potrzeb — ale jako rzecznik swego stronnictwa. Patrząc ciągle przez okulary zapatrywań szlacheckich i naginając je do potrzeb szkolnictwa, tracił powoli jasny pogląd na powierzony sobie dział pracy publicznej, skutkiem czego działał wprost na szkodę szkoły. Gdyby był po kilku latach swych rządów, stanąwszy przed sejmem powiedział: „Wysoki Sejmie! od lat tylu stoję na czele szkolnictwa w kraju, a poznawszy jego potrzeby, przyszedłem do przekonania, że są braki tu i tu — że są potrzeby i środki zaradcze takie i takie“, naówczas spełniłby swoją powinność oraz byłby w pełni tego słowa znaczeniu — mężem stanu, który kocha swój kraj, swoje społeczeństwo i szkołę, jako najdzielniejszą instytucję do podniesienia kraju; byłby położył zasługi i stał się mężem zasługi.

Ale Bobrzyński wolał być kramarzem, wolał zamiast zasługi pochwałę swego stronnictwa, stąd owo fałszywe położenie, owe naciągane sprawozdania coroczne i owa chęć ukrywania niedostatków pięknymi słówkami, retorycznymi zwrotami — jednym słowem: blagą! I rzeczywiście nie mogło być inaczej. Osobiste aspiracje nie bywają cierpiane w sprawie publicznej, zaś Bobrzyński jak wykazaliśmy wzrósł w zamiarze zrobienia kariery, dla niej poświęcił wiek młodzieńczy, wszystkie swoje pragnienia — przez co nie ma dlań miejsca w panteonie narodowym.

Kiedy w lat kilka po objęciu władzy, po przeprowadzeniu reformy, narzuceniu nowych planów, instrukcyi i książek — szkolnictwo mimo szumnie pisanych sprawozdań upadało i odzywały się głosy coraz częstsze po dziennikach, że poza temi reformami albo mimo tych reform źle się dzieje w szkolnictwie, że są braki, że są wprawdzie plany, instrukcje i książki, ale nie ma nauczycieli, owego *nervus rerum* całej szkoły i szkolnictwa, wówczas Bobrzyński zamiast przyznać się do błędu, że reformę szkolnictwa winien był rozpocząć od podwyższenia płac nauczycielstwu, a następnie później reformować plany i książki — począł na gwałt ratować sytuację nie zarządzeniem istotnej potrzeby i brakiem — lecz nędznymi sztucz-

Z wędrówki.

Zrodzony w nieszczęściu pospieszył duch nasz na skrzydłach sokolich w bezdenny świat przekleństwa, ciemnego i znojnego żywota.

W zaraniu swego życia czoła ich złociły ogniste słońce promienia, buchające zarem.

I zdawało się, że myśl — jeszcze spowita w sennym spokoju — dojrzeła powoli na złocistych smugach wiecznego światła. — . . .

Droga wytknięta w nierozmierzoną dal wiła się wśród zieleni drzew, krzewów i rozkosznych kwiatów przyrody.

Poilo się około dziecięcia ziemskim szczęściem, by później w swej wędrówce oddać drugim ukryte światła smugi. . .

Myśl dojrzewała, przyoblekła się wreszcie w kształty człowieka, — a wtedy oczom jego ukazały się ciemne krzewy, smutne cyprysy i rosą boleści płaczące kwiaty.

Powołany do życia, do życia znojnego — ugięła się już jego myśl znękana, lecz wyprostowawszy się dumnie i z wzniesionem czołem zawołał:

„Pójdę w świat nieznany, choćby mi przyszło zginąć w przepaści, jeśli by mię droga do niej zawiodła, chcąc przerwać nie mych dążeń chęci i zanurzyć w głębinie, objawszy ciało me w szatańskie objęcia!”

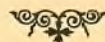
I szedł dalej — i dalej — a myśl wyprzedzała go o całe wieki.

Tu i ówdzie widział cienie, błakające się pospieszniej, to powolniej — one szły inną drogą, wytkniętą do rozmaitych przeznaczeń.

Droga nasza prowadziła w górę, stawała się coraz uciążliwszą, pełną cierni, raniących stopy ludzkie.

Tu spotkał wielu innych o wiele smutniejszych,

kami jak: fabrykowaniem nowych seminariów nauczycielskich, zakładaniem rozmaitych kursów do szkół ludowych i wydziałowych, dopuszczaniem do egzaminów kwalifikacyjnych ludzi bez zawodowych studyów jeno za dyspensą ministeryalną, wymyślaniem sposobów, mających na celu zwabienie kandydatów do semin. i ich przymusowe zatrzymanie w zawodzie itp., a tu nauczycieli z każdym rokiem mniej było, więc z trudem skleconych planów i instrukcyi nie miał kto w czyn wprowadzać. (C. d. nast.)



Apel do nauczycielstwa.

Przedmiotem obrad konferencyi okręgowych w r. 1903 będzie przede wszystkim **dokładna rewizya** dotychczasowych planów naukowych dla szkół **wszelkich** kategorii.

Jestto bez wątpienia dla nauczycielstwa bardzo ważna chwila, w której załatwioną być ma jedna z *zasadniczych kwestyi*, bo uregulowanie *zakresu naukowego* w szkołach ludowych, od której zależą *pomysłne rezultaty* pracy nauczyciela.

Krok ten ze strony Rady Szkolnej kraj. uważać musimy wszyscy bez wyjątku — jako zwrot ku lep-

tu widział twarze wykrzywione boleścią, jęczące i dogorywajacem z głębi głosem.

Widział ich setki, tysiące. . . a w końcu i zliczyć nie mógł.

Z ich ust wypływały przyciszone szmeru jęki, podobne do drzenia liści osikowych, poruszanych wiatrem złowieszczej nocy.

Nareszcie zawył wicher tak potężnym głosem, że te niezliczone głowy pochyliły się przed potęgą żywiołu noonego huraganu. . .

Siła tych tytanów — chce im wydrzeć wszelką myśl, chce ich ogłuszyć, przestraszyć i uczynić ich krążkiem swych pocisków! . . .

O Boże! — wołali odważniejsi, skupieni w nieliczną gromadkę — rozprósz te złowieszcze cienie, rozedrzej nieba strop błyskawicą swego gniewu — i nakaż tym szakalom, siedzącym na ziemskim „*olimpie*“, by dali spokój idącym po wytkniętej drodze — spełniać Twą wolę!!!

Głosy ich mieszały się z hukiem rozeszalonego wихru — a uderzając o niewłaściwe struny, wydawały przejmujące strachem dysonanse i konały bezsilne pod oponą Wszechpotężnego. . .

.

Przebrzmiały żale, wyrywane jęki z akompaniamentem drwiącego śmiechu „*Chochlików Olimpu*“, lecz one nie ustana, one wiecznie psuć będą grę szatańską gnębieli — a może wtedy, kiedy jęk i żal dojdzie do ostateczności, kiedy i na innych drogach spieszące postacie odczują nasz ból i pospieszą z pomocą, może wtedy zatrzęsie się ze strachu gnębiąca nas „*klika*“ i da nam przynajmniej spokój myślom. Z.

szemu, jako objaw zrozumienia długoletniego uzasadnionego żądania, że planów naukowych nie wolno narzucać z góry — jeno że muszą je opracować nauczyciele, jako najwięcej interesowani.

W tym celu obowiązkiem naszym przypomnieć Szan. Nauczycielstwu warunki dobrego planu, których jest cztery:

1. aby zakres naukowy *odpowiadał ściśle celowi* szkoły ludowej, przez co rozumieć trzeba, że w szkołach ludowych nie chodzi tyle o naukę, która z natury rzeczy w szczerpłym tylko zakresie rozwijać się może, ile o wychowanie dzieci na ludzi religijnych, moralnych i dobrych obywateli kraju;

2. aby zakres naukowy zastosowany był do *pojętności* uczniów, przyczem winniśmy mieć zawsze na uwadze, że mamy do czynienia z dziatwą od 6 do 12 lat liczącą; że więc w tym okresie unikać należy szczegółów i drobnostek, których dzieci przy rozwijaniu pojęć, zrozumieć i zapamiętać nie są w stanie;

3. aby zakres naukowy był określony *ile możliwości szczegółowo* a to w tym celu, aby nauczyciel jakoteż inspektor nie mógł podług swego widzimisie podwyższać lub zniżać swoich wymagań;

4. aby zakres naukowy w przyszłych planach stosował się ściśle *do czasu*, przeznaczonego na jego *gruntowne* wykończenie, przy uwzględnieniu wszystkich przeszkód, z jakimi przy nauce walczyć musi nauczyciel, jak: brak regularnej frekwencji, brak środków naukowych, ulewne deszcze i zawieje śniegowe, pilne roboty w polu, choroba dzieci lub nauczyciela itp.

Te same uwagi, atoli w innej formie określiła Rada Szkolna krajowa w okólniku z dnia 5. marca 1903 L. 3322 w §. 8. mianowicie: rewizya *szczegółowych* planów ma być dokonana na podstawie dotychczasowych *doświadczeń i spostrzeżeń przedewszystkiem w tym kierunku*, aby zapewnić możliwość *należytego wyczerpania i zaokrąglenia* (my dodamy jeszcze: *ugruntowania* P. R.) materiału naukowego na każdym stopniu nauki.

Plan więc będzie *szczegółowy* — zawierający materiał naukowy *na miesiące* dla każdej klasy i na każdy stopień nauki. Okoliczność tę powinno wykorzystać Nauczycielstwo w interesie własnym i oświaty, aby później nie miało powodu do narzekań na dzieło, *które przez nich samych stworzonym zostało*.

Przypominamy nadto jeszcze kilka również ważnych uwag; mianowicie aby naukę rachunków w szkołach wiejskich ograniczono do zakresu w zakresie liczb dziesiętnych, wyrzucając zbędny balast ułamków zwykłych, liczb wielorakich; rachunek czasu; dalej aby przy nauce języka niemieckiego *ściągnięto* zakres materiału do rzeczy najpotrzebniejszych i prostych, natomiast opuścić należy formy języka mniej używa-

ne, np. odmiany czasownika: *die Vergangenheit, Vorvergangenheit i Vorzukunft* itp. — podobnie z geografii, wystarczy poznanie kraju na klasę III. (Odd.) — zaś na klasę IV. Austrii i ogólny rys części świata; gimnastyki nie trzeba wstawiać w szkołach wiejskich, gdyż tej się nie uczy; *na pisanie i czytanie* główny zwrócić nacisk, bo są one podstawą nauki; pamiętać również trzeba o nowem urządzeniu nauki *szczególniej na wsi*, po myśli naszego żądania, aby nauka była *jednorazową*; to jest postulat, od którego odstąpić nie wolno, *jeżeli szkoła nie ma być jak dotąd ciężarem dla ludu*.

Nauczycielstwo w sekcjach powinno podnosić pisemnie wszystkie dodatnie spostrzeżenia w formie wniosków, które pójdą następnie pod rozważę Rady Szkolnej krajowej, więc spowodować mogą dalsze zmiany, konieczne do należytego uregulowania spraw szkolnych.

Wreszcie zamiast dalszych uwag prosimy Nauczycielstwo pamiętać przy swej pracy, że po czynach Waszych osądzi Was społeczeństwo i potomność, dla tego zawsze miejcie na myśli: *lepiej mniej a gruntownie*, niż wiele a powierzchownie — oraz miejcie na uwadze zasadę: że wszystkiego dziecko powinno się *nauczyć w szkole*, aby w domu mogło odpocząć po nauce szkolnej.

Ładujecie zatem na taczkę tyle tylko materiału, iżbyście ją nietylko sami bez przeciążenia zawieźć mogli, ale iżby również materiał ów przyswoić sobie zdołało dziecko *średnio* uzdolnione! Dotychczasowy zakres materiału obliczony był dla dzieci najzdolniejszych, dlatego słabsze padać musiały pod jego ciężarem.

Mane! Tekel! Fares!

(Dokończenie).

Czyż każdy nauczyciel nie powinien wiedzieć, a) że jedyną jego nagrodą jest de facto i powinno być uczenie po 80, 100 i więcej dziatwy w jednej, dusznej i zapowietrzanej od wyziewów sali, które wydechają zdrowe i chore dzieci, b) że jedyną nagrodą jego powinno być moralne przeświadczenie, że zawód nauczycielski jest z poświęceniem! wielki! szlachetny! piękny! wzniosły! wspaniały! moralny! ludzki! patriotyczny! — bo ten nauczyciel pracuje u podwalin oświaty narodowej, bo uczy ciemny na duszy lud moralności, wstrzemięźliwości, pracowitości, oszczędności, gospodarstwa, miłości kraju i ojczyzny, bo uświadamia miliony obywateli a przez to przygotowuje odrodzenie narodu! c) Czyż to nie piękna nagroda dla nauczyciela wewnętrzne przeświadczenie spełnionego pięknego dzieła wśród głodu i chłodu, upokorzeń i szykan, gdzie każdy kęs chleba obłany krwią, potem, żółcią i łzami, a może nawet i cichem przekleństwem na ludzi bez serca, którzy jak pająk

wysysają swoją ofiarę aż do ostatniej kropli sił i życia!

Teraz to galicyjski nauczycielu przyłożono ci nóż do gardła! Teraz musisz pracować, cierpieć i milczeć, a umierając wołać: *Ave Caesar, Ave Badeni, Bobrzyński et consortes! Morituri te salutant!*

Jest w naturze historyczne prawo sprawiedliwości. Ze krwi niewinnie mordowanych powstają mściciele i prorocy!

Wstrętnemu i ohydnuemu systemowi temu i gospodarce Badenitów w kraju i szkole (Bobrzyński był tylko płatnie używanym ślepym mieczem) musi społeczeństwo całe położyć raz koniec. Społeczeństwo musi dać wyraz powszechnego oburzenia nad półwiekowem mordowaniem i powolnym torturowaniem biednego nauczyciela ludowego. Lepiej bowiem raz zabić, niż całe lata dręczyć aż do śmierci, lub z śmiertelną raną w piersiach wyrzucić bez skrupułu na pastwę losu!

Odzywam się z rozdartą raną w piersiach za przebyte cierpienia, — z sercem przepelnionem niezgłębioną boleścią, żalem i łzami, — wołam do wszystkich ludzi — bez różnicy wieku i stanu — dobrej woli, dobrego serca i dobromyślnych zasad! Do waszych serc odzywam się Polacy, Rusini, Niemcy, Izraelici, którzy wasze dziatki powierzacie pieczy nauczyciela, aby ten nauczyciel ludowy był dobrze odżywiony, bez troski i kłopotów, ze swobodą i spokojem umysłu, bo wtedy jedynie będzie mógł z całym zapalem i zamiłowaniem prowadzić wasze dziatki po drodze prawdy i nauki na chwałę Ojczyzny, na pociechę i wdzięczność rodzicom!

Do ciebie odzywam się ludu wiejski, któremu właśnie nauczyciel daje największe dobrodziejstwo ducha: naukę i uświadomienie, byś nie dał się nikomu bezprawnie gnębić, wyzyskać i oszukać, byś umiał chętnie i dobrowolnie wykonać obowiązki obywatela względem kraju i państwa! Ujmij się za nauczycielami!

Do was odzywam się inteligentni Mieszczanie, Urzędnicy i Właściciele dóbr, którym Opatrzność pozwoliła obfitować w dary Boże i dobrobyt, dozwólcie, aby ten nauczyciel, potrzebujący do tak rujnującej energii i zdrowie pracy — posilnego pokarmu — aby mógł przynajmniej 2 razy w tygodniu spożywać mięso i nie oddychał zabójczym powietrzem wskutek wypełnienia klas!

Powstańcie wszyscy w kraju jak jeden mąż! — Urządzajcie wszędzie publiczne zgromadzenia uchwalając ochronę nauczycieli przed samowolą i wyzyskiem! Wezwijcie waszych posłów w sejmie i parlamencie, by zniesiono tymczasowość służby; by polepszone ostatecznie i radykalnie byt nauczyciela, wdowom i sierotom po nich; by chorych na piersi nauczycieli leczono na koszt kraju lub państwa w spe-

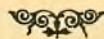
cialnych sanatoryjach aż do możliwego uzdrowienia — to wtedy kraj da dowód ojcowskiej pieczołowitości, przezorności i politycznej żywotności!

Specjalnie co do profilaktyki (zapobiegania) suchot u nauczycieli ludowych i uczniów powinno być *ustawowo* wzbronione nadawać posady nauczycielskie mężczyznom i kobietom poniżej 24 lat wieku, a tylko silne, zdrowe i niepodejrzone o bakcyle Kocha osobniki zbadane urzędownie przez fakultet medyczny mogą być przyjmowane do seminaryów nie wcześniej jak od 20 lat.

Również dzieci z wszelkimi strupami i wyrzutami skórnymi jako też skrofaliczne, anemiczne, powinny być *ustawowo* uwolnione od szkoły aż do zupełnego wyleczenia, bo takie dzieci najłatwiej podpadają suchotom, jak to nauka i wiedza lekarska stwierdziła.

W każdej klasie powinny być urządzone bezzwłocznie ruchome wentylatory w powale lub oknach, aby zabójcze i smrodliwe wyziewy, od których nauczyciel w klasie mało nieraz nie zemdleje, wydostały się na zewnątrz, a wchodziło bezustannie świeże powietrze.

Do klasy *nie wolno absolutnie* przyjmować więcej dzieci, jak tego objętość i powierzchnia sali według instrukcyi Rady Szkolnej krajowej o stawianiu szkół §. 6. wymaga. — Jeżeli nauczyciel przyjmie więcej dzieci ponad normalną liczbę przeznaczoną tą instrukcją, *niech sobie sam przypisze winę choroby!* Żadna siła nie zmusi nauczyciela do łamania ustawy i instrukcyi!



Wiadomości z nauki fizyki dla seminaryów nauczycielskich

napisał Władysław Natanson. Lwów 1901.

(Ciąg dalszy).

Otóż zdanie powyższe tak ma opiewać: „Nawet najzdolniejszy uczeń (do semin. uczęszczają miernie uzdolnieni) nie zrozumie tego, co szan. autor w wielu miejscach powiedział i objaśnienia autora należałoby powtórzyć w formie nie tylko *nieco* ale *znacznie* zmiennej, a przede wszystkim nie trzeba kłamać wobec uczniów jak to czyni autor, który mówi na str. 46 w §. 38. „Zróbmy sześciiany centymetrowe, jeden z ołowiu, drugi z żelaza, trzeci ze szkła, czwarty z lodu, piąty z drzewa, szósty z korka. Widzimy od razu, że sześciian ołowiany jest najcięższy a korkowy najlżejszy“.

Wszakże to fałsz wierutny abyśmy tę różnicę od razu zobaczyć mogli, gdyż od razu widzimy tylko, że to sześciiany centymetrowe. Z doświadczenia przedtem nabytego możemy wiedzieć, że ołowiany sześciian jest najcięższy, ale żadną miarą *nie widzimy tego od razu*.

Na str. 44. wiersz ostatni na dole: „*Ważenie ta-*

kie nazywa się tarowaniem — zasada ta jest niezgodną z prawdą, bo tarowaniem nazywamy powszechnie zrównoważenie opakowania czyli tary. Na str. 10. wiersz 12 z góry: „Jeżeli człowiek chodzi po wagonie(!) to dzięki pierwszemu ruchowi porusza się on w ciągu sekundy od A do B (rys. 4)* chcąc przejść wagon w poprzek czyli w szerz trzeba zrobić *najmniej* 5 kroków — pozwolę sobie postawić sz. autorowi pytanie: który człowiek chodząc zrobi w ciągu sekundy aż 5 kroków!! Zresztą czyż zamiast tego cudacznego eholdzenia po wagonie nie lepiej wyjaśniłaby się rzecz na pływaku, który chce przepłynąć rzekę.

Jak zabagnioną jest nauka o ciepłomierzu, podobnie zawiąkaną jest nauka w §. 22 i 122. W §. 22. Waga dziesiętna: „przypuśćmy, że wymiary różnych części wagi są następujące: $ab=10$ cm, $hj=40$ cm., $ed.=4$ cm., $jk=10$ cm., $bc=1$ cm., $ag=44$ cm., $bd=5$ cm., $hk=50$ cm., $ef=33$ cm., $em=22$ cm., $fg=11$ cm., $mg=2$ cm.

Czyż to nie jest prawdziwe bagno cyfr, kiedy do wyjaśnienia wagi dziesiętnej wystarczą następujące dane: $ab=2bd$; $bd=5bc$ i $kh=5jk$. Uczeń ma więc zapamiętać tylko, że ramię ab jest dwa razy tak długie jak bd , że bc jest piątą częścią ramienia bd oraz, że jk jest także piątą częścią dźwigni hk i mimowoli nasuwa się uczniowi, że $bc:bd=jk:hk$, co przecież przy wadze dziesiętnej jest bardzo ważne, jakkolwiek stosunek zachodzi między tymi ilościami, zawsze musi on być ten sam, zaś autor wcale nie zwraca uwagi ucznia na ten konieczny warunek.

Co do dźwigni eg , to wcale niepotrzeba podawać żadnych liczb, gdyż traktując rzecz metodycznie, należało przed wagą dziesiętną umieścić taką figurę, jaką znajdziemy na str. 66 (fig. 120) w książce p. t. *Lehrbuch der Physik in populärer Darstellung von Dr. C. Baenitz*. Taką dźwignię jednoramienną można widzieć na wsi na każdym kroku; dzieci lub starsi używają jej do dźwigania ciężarów bądź jako pojedynczego drażka, bądź też t. zw. nosz. Zresztą w toku nauki odnośne liczby pokażą się same, zawisłe są one od tego, gdzie umieścimy ciężar Q . Jeżeli mg jest połową eg , to me będzie drugą połową, zaś między ramionami tej dźwigni będzie stosunek jak 1:2; jeżeli $fg=1/3 eg$, to stosunek między ramionami tej dźwigni będzie raz jak 1:3 — a drugi raz jak 2:3 itd., zatem łatwo zawsze obliczyć jaką siłę wytwarza Q w miejsce g , a jaką w miejsce e . (C. d. n.)



„MACIERZ POLSKA“.

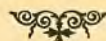
Doroczne posiedzenie Rady nadzorczej „Macierzy Polskiej“ odbyło się z. m. pod przewodnictwem kuratora hr. A. Potockiego. Nad obszernem sprawo-

zdaniem z działalności „Macierzy“ i komitetu fund. im. T. Kościuszki za rok 1902 wywiązała się ożywiona dyskusya, która zaznaczyła, że rozwój wydawnictw był silniejszym aniżeli w latach poprzednich, dzięki poparciu Rady Szk. krajowej — lecz mimo to, nie ma na ogół jeszcze takich rezultatów, jak u Macierzy czeskiej, jedynie dla braku poparcia ze strony społeczeństwa.

Przy sposobności wykazano ujemne strony redagowanej przez dra Falkiewicza „Niedzieli“, która nie jest pismem prawdziwie ludowem, i uchwalono przybrać doradcę (!) (należało raczej zmienić redaktora P. R.) któryby był fachowym recenzentem czasopisma.

Uchwalono w r. 1903 wydać znaczną ilość dziełek pożytecznych i zawsze poczytnych, oraz przystąpić do drugiego (ilustrowanego) wydania Encyklopedyi. — Książki wydane z fund. Kościuszkowskiej rozchodzą się bardzo dobrze i niebawem rozpocznie się druk obszernego wydawnictwa ilustrowanego „Polska, obrazy i opisy“.

Ważną również korzyść odniosła „Macierz“ przez uzyskanie zezwolenia na sprzedaż swoich wydawnictw w Królestwie Polskiem. Ruch w wydawnictwie przedstawiał się w r. 1902 następująco: Wydano siedm książek w 33.500 egzempl. — sprzedano 33.687 egz.



Wyzysk naszej pracy.

(Głos z kraju)

W Galicyi istnieje około 500 szkół jednoklasowych z siłami nadetatowemi i również tylu „honorowych“ kierowników.

Władze szkolne, skąpe pod każdym względem, nie szcędzą nam tego tytułu, owszem dla większej powagi, polecają „honorowym“ kierownikom szkoły potwierdzać kwoty na płacę nadetatowych nauczycieli.

Nie mam zamiaru wykazywać bezużyteczności podpisywania kwitów, gdyż o tem pisało „Szkołnictwo“ wiele razy; natomiast pragnę wglądać w bolesną ranę w administracyi szkolnej, która przez długie lata wyzyskuje naszą pracę. Oto przed dwoma laty, wizytował moją szkołę 1-klasową z nadetatową siłą, a więc której jestem „honorowym“ kierownikiem inspektor z sąsiedniego powiatu (z powodu choroby naszego inspektora), no i pan ten kazał mi przedłożyć księgę protokółów konferencyjnych. Na wyjaśnienie, że tej niema, odrzekł z powagą: „Księga ta być musi, bo pan jesteś kierownikiem szkoły, a jako taki odpowiedzialnym za szkołę, za pracę drugiej siły, którą należy hospitaować i odbywać konferencyje.“

Nie chciałem prowadzić dysputy z inspektorem, jeno pomyślałem sobie: Jakaż różnica pomiędzy mną

nauczycielem szkoły 1-klasowej a kierownikiem rzeczywistym szkoły 2-klasowej? Odpowiedzialność i praca ta sama tylko mnie płacą tytułem, a tantemu pieniędzmi.

Sejm nasz uchwalając ostatnie podwyższenie w r. 1902. przeznaczył także 50.000 kor. do dyspozycji Rady Szkolnej krajowej dla tych honorowych kierowników. Cieszyłem się i wielu moich kolegów, że dostaniemy przecież po 100 kor. za kierownictwo, lecz niestety!! Już 3 miesiące upłynęły od wejścia w życie tej ustawy, a tu nic..! Czy przypadkiem opiekunowie nasi nie zechcą użyć owej kwoty na remuneracye dla *oszczędnych i energicznych* inspektorów?! a nam powiedzą, że bra- kło pieniędzy.

Jeden za wielu.

Karygodna samowola.

Z początkiem r. 1902. rozpisala Rada Szk. okr. w Gorlicach konkurs na posady w swym okręgu a między innymi na posadę kierownika przy 2-kl. w Ropie. Na podstawie tegoż konkursu wniosło kilku nauczycieli podania o tę posadę a następnie czekali!

Czekali już blisko rok, aż tu nagle i zupełnie niespodziewanie wyczytują w miesiącu listopadzie 1902 *ponowny konkurs* na tę samą posadę. Dawni kompetenci znaleźli się w kłopotcie; nie wiedzą bowiem co się stało, gdyż swych podań dotąd im nie zwrócono ani też nie czytali o jakiegokolwiek nominacyi, a tu znowu konkurs! Więc inni, mający znowu chęć się podać, zaczynają do tej miejscowości — nawet zdaleka przyjeżdżać, ¹⁾ aby kota w worku nie kupować a następnie wnoszą podania.

Wreszcie przychodzi 31. grudnia 1902 jako ostatni dzień konkursu, a tu znowu nowa niespodzianka! Tego dnia przynosi „*Dziennik urzędowy*“ nominację na Ropę jednego z tych kandydatów, którzy jeszcze na podstawie **pierwszego konkursu** wnieśli o tę posadę podania; z tego sens moralny, że drugi konkurs i strata ze strony nauczycieli, którzy obecnie wnieśli podania, były wcale niepotrzebne.

A z czyjej stało się to winy?

To już laik szkolny odgadnie, że wina spada na inspektora, który ową posadę wystawił poraz drugi na konkurs, pomimo że sprawa pierwszego konkursu przez Radę Szk. krajową nie była załatwioną.

Tym czynem zadrwił sobie referent z nauczycieli albo też stwierdził, że sprawy szkolne mało go obchodzą, czemu się znowu nie dziwimy, skoro jak wiemy, jest zwolennikiem uczt z gorącymi napojami!

Niech jednak pamięta, że strata, na jaką obecnie naraził biednych nauczycieli przez swe niedbalstwo, woła o pomstę do nieba.

XX.



¹⁾ Jeden był z okręgu wielickiego.

Mój sen.

(Z kraju)

Darujcie Czytelnicy, że Wam opowiem, jaki sen miałem w połowie lutego b. r. Oto zjawiłem się na uroczystości w izbie szkolnej w Staremieście koło Rzeszowa. Były tam dzieci szkolne, kilku nauczycieli, paru wieśniaków a za stołem radca Namiestnictwa i starosta Fedorowicz, Eks. Adam Jędrzejowicz i p. Dobrzański inspektor. Pan Radca przypiął order panu kierownikowi szkoły Pańczykowi, który 40 lat pracuje w zawodzie nauczycielskim. Jaki to był order, czy brązowy, srebrny czy złoty, tego dokładnie nie zauważyłem, ale pięknie błyszczał zdaleka. Pan Radca w krótkich słowach przemówił, że Najjaśniejszy Pan dekoruje pana za zasługi położone w zawodzie nauczycielskim. Potem przemówił pięknymi słowami p. Inspektor i podniósł rzeczywiste zasługi i prace kolegi Pańczyka.

Nareszcie wyprostował się Ekscelencya; zrobiła się wielka cisza. Ekscelencya mówi. „Pracujesz tu pan w mej wiosce lat kilkadziesiąt, zauważyłem, że nie należałeś pan do żadnego stronnictwa ani miejscowego, ani też zagranicznego, przykładem przyświecałeś w szkole i poza szkołą, za co słusznie zostałeś dekorowany..“ P. Pańczyk otworzył usta chcąc podziękować, ale łyzy zalały mu usta i ani słowa. W tej konsternacyi kolegi wyrwałem się jak Filip z Konopi i zaczynałem mówić: „Ekscelencyo! Patrz na tę ofiarę zawodu nauczycielskiego. Jest to kościotrup, powleczone żółtą skórą. Stargał siły żywotne w pracy i smrodzie, a odżywiać się nie miał za co. Jest to męczennik, chłostany ręką stańczyków, ale w cierpliwości pracował dla dobra ludzkości.“

„Dawniej! panowie wyciskaliście pot z biednego wieśniaka na niwach waszych a teraz walczyicie wszelkimi sposobami, aby nauczyciele ludowi marli z głodu i żyli jak ostatni nędzarze. Doprowadziliście lud nasz do nędzy materialnej i umysłowej, boście go oświecać nie pozwalali. Wybiła już jednak wasza godzina, zawisły nad wami czarne chmury a gromy krzywd ludzkości spadać na was będą. My nauczyciele ludowi długo cierpieliśmy i cierpimy ze spokojem ale pamiętajcie, że iskry zemsty tkwią w naszych sercach i przy najbliższej sposobności wybuchną prędzej może, niż się spodziewacie.“ Po tych słowach Ekscelencya coś się zamyślił, lecz nie rzekł ani słowa.

Nagle obudziłem się i długo medytowałem jakieby numera postawić na loteryę, aby wygrać choć ambo na swoją biedę.

O. O.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE:

Józef Tułasiewicz, emeryt. prof. gimnazjalny św. Jacka w Krakowie, poprzed (r. 1875—1876) prof. sem. naucz. w Tarnowie, zmarł nagle w chwili, gdy gościł znajomych na swoich imieninach. Liczył lat 69.

Cześć Jego pamięci!

Aniela Malewska, nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej w Podgórzu, zmarła w 31. roku życia, pełnego trosk i poświęceń, dnia 23. z. m. po 10 letn. chlubnej, niezmordowanej, pełnej poświęcenia pracy zawodowej. Liczne duchowieństwo, tłumy publiczności miejscowej i z Krakowa, młodzież wszystkich szkół z Gronami naucz. i c. k. inspektorem szkolnym, przedstawiciele władz miejscowych z c. k. starostą towarzyszyły smutnemu pochodowi na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie były nieklamane żalu po stracie ukochanej nauczycielki, prawdziwej opiekunki i przyjaciółki młodzieży szkolnej, obficie zrosiły świeżą mogiłę, nad którą przemówił rzetelnie katecheta ks. Wł. Wrana i kier. szkoły p. Kaź. Jodłowski.

Oby Ci ziemia lekka była droga Koleżanko!

K. S.

Wiadomości potoczne.

Najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja“ „Chrystos Woskresie“! zasyłamy z okazji nadchodzących świąt Wielkiejnocy wszystkim Prenumeratorom i Przyjaciółom naszego pisma.

Nauczyciele w Radach Szk. krajowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd skłonny jest opracować i przedłożyć do ustawowego traktowania wnioski komisji szkolnej w sprawie uzupełnienia Rad Szkolnych krajowych zastępcami czyli delegatami, wybranymi z pośród nauczycieli szkół średnich i ludowych.

Jeden krok naprzód. Sekcja szkolna Rady miejskiej w Krakowie obradowała 11. z. m. nad wprowadzeniem instytucji lekarzy szkolnych do tamtejszych szkół ludowych i wydziałowych. Osobno wybrany komitet pod przewodnictwem prof. dra Jordana wypracować ma w tej sprawie szczegółowe wnioski. Oby za przykładem Krakowa poszły corychlej wszystkie miasta naszego kraju!

Żądamy jednorazowej nauki w szkołach wiejskich, która wydaje znakomite rezultaty w szkołach średnich i ludowych miejskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nigdy nie znać obecnie przy jednorazowej nauce na lekcji ostatniej takiego znużenia i takiej apatyi, jaką widywano dawniej, zwłaszcza w lecie, na pierwszej lekcji poobiedniej — co dowodzi — według badań lekarskich, że ludzka energia umysłowa rośnie do południa, a obniża się bardzo znacznie po obiedzie. Słusznie też stawia wniosek „*Dwutygodnik katech.*“, aby wszystkie godziny wykładowe w seminariach duchownych i nauczycielskich przenieść na porę przedpołudniową, bo wtenczas nauka przyniesie lepsze owoce, niż dzisiaj.

Liczba nauczycielek. Stosunek sił nauczycielskich żeńskich do męskich wykazał minister oświaty w Bawarii następująco: W północnej Ameryce pracuje kobiet przy szkołach publicznych 68^o/_o, w Szwecyi 62^o/_o, w Szwajcaryi 34^o/_o, w Norwegii 28^o/_o, w Austrii 27^o/_o (w Galicji 51^o/_o), w Bawarii 18^o/_o.

Wylegarnia bakcyli Kocha. Niedaleko miasta Kolomyi jest szkółka wiejska, przerobiona z *baraku cholerycznego!* Bez podłogi, bez sufitu; 2¹/₂ metra szeroka izba, to mieszkanie nauczyciela. Wewnątrz ani zewnątrz od roku nie bielona. Piec rozwalony. a okna polanami popodpierane, ażeby wiatr szybki nie powyrywał. Usługi

szkolnej nie ma, gdyż gmina nie chce dać pieniędzy nauczycielowi. Nauczyciel pisał do Rady Szk. okręgowej 10 razy, zawsze jednak otrzymuje odpowiedź: „*Czekaj pan dalej*“. Niestety, już blisko rok czeka, doczekać się nie może. Ładne porządki panują w owej Radzie Szkolnej okręgowej.

Oryginalny strejk. Od 3. miesięcy strejkuje c. k. Rada Szkolna okręgowa w Rawie Ruskiej — gdyż żaden z jej członków nie chce przybyć na posiedzenia, dopóki nie pójdzie na pensję starosta — lub nie zostanie przeniesiony inspektor szkolny. Powody tego strejku okryte są tajemnicą, dlatego warto aby w owo bagno wglądnęła Rada Szkolna krajowa i zaprowadziła niezbędną porządek.

Ankieta w sprawie szkół wydziałowych. W Ministerstwie oświaty rozpoczęła obrady dnia 14. marca b. r. ankieta w sprawie reorganizacji szkół wydziałowych. Jak nam donoszą z Wiednia, właściwą przyczyną zwołania tej ankiety jest nacisk Ministerstwa wojny, aby szkoły wydziałowe tak zreorganizować, iżby uczniowie tych szkół po ukończeniu nauki posiadali wiadomości potrzebne do kształcenia się na oficerów. W połączeniu z tą ankietą jest także reskrypt Ministerstwa oświaty, który decyzyą co do uprawnienia absolwentów szkół wydziałowych do wstąpienia do służby pocztowej odracza do reorganizacji tychże szkół.

Egzamin do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczo-matem. złożyli: Gołębiowski Franc., Martyniak T., Kaliński Fel., Meyer Fr., Muryn Grzegórz, Rothländer Wł. (odcz.), Ryżewski Józef i Żyszkiewicz F. — Z grupy techn.-matemat. Chomiński Józef i Reichenberg Wł.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych przed komisją egz. w Stanisławowie złożyli: Błażek R., Dobrzańska St., Fuchs H., Jebavy A., Kostecka El., Kwapniewska M., Łoziński M., Mozołowski W., Roszczakowski Wł., Sawiuk A., Żurkowski L. — z językiem niem.: Rawluk B., Wirski A.



Piśmiennictwo.

Arcydzieł polskich i obcych pisarzy wyszedł tom 17. obejmujący 3. poematy Juliusza Słowackiego jak: *Ojciec zadżumionych — W Szwajcaryi — Wacław* — w opracowaniu dla użytku w wyższych szkołach średnich i semin. nauczycielskich oraz dla sposobiących się do egzaminów nauczycielskich przez dra Piotra Chmielowskiego, nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach. Cena egzempl. 60 hal.

NADESŁANE

Powszechnie znane, impregnowane Mauthnera nasiona buraków pastewnych wydają najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe.

Zarząd ogrodów w Nawojowej obok Nowego Sącza

dostarcza na zamówienie: róże szczepione sztamowe, drzewka owocowe, krzewy ogrodowe, kasztany i lipy do wysadzania alei

po bardzo przystępnej cenie.

Przy zakupach i zamówieniach prosimy powoływać się zawsze na ogłoszenia w „Szkolnictwie“.



**Największy skład
MASZYN DO SZYCIA I HAFTU
SINGERA**

czółenkowych, pierścieniowych i Vi-bratting Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie
Na wypłat ręczne od 30 do 65 zł
rożne od 40 do 120 złr. — gotówką
10% taniej. Najnowsze ilustrowane
cenniki przesyła franko

Józefa Iwanickiego
następca R. Pawłowski
w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

ZNAKOMITY I NIEZBĘDNY

podręcznik dla rodziców, instruktorów do nauki domowej jakoteż nader pożyteczny przewodnik dla pp. Nauczycieli do nauki szkolnej

ZBIÓR ĆWICZEŃ PIŚMIENNYCH

polskich i ruskich (na klasę II. III. i IV.) oraz niemieckich na klasę III. i IV. szkół niższego typu. Cena Zbioru ćwiczeń z przesyłką 1 kor. 10 hal. do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“.

Przewodnik metodyczny

• do nauki wiadomości z dziejów i przyrody •
ulożył Wł. Traczyński, kier. szkoły w Rokietnicy
o. p. Kosienice.

Dziełko to może oddać znaczne usługi każdemu nauczycielowi, obejmuje bowiem: a) metodę geografii, historii i nauk przyrodniczych; b) materiał naukowy rozłożony na lekcye, z których każda zawiera tok postępowania; c) lekcye wzorowe; d) wykaz środków uzmysławiających i e) szczegółowy plan lekcyjny.

Do nabycia u autora. *Cena 2 korony z przesyłką.*



SKRZYPCY

szkolne 3 1/2, 4, 5, 6 i 7 złr.

ORKIESTROWE

w pudle ze smyczkiem
Nr. 0 za 9 zł., Nr. 1 za 10 zł.
Nr. 2 za 12 złr. Nr. 3 za 15 zł.
wyborne za 20 zł.

KONCERTOWE

w pudle ze smyczkiem
lit. A za 25 zł. lit. B. za 30 zł.
lit. C za 40 zł. lit. D za 50 zł.
lit. E. za 65 zł. lit. F. za
75 zł.

Doskonały nastrój
poręcza za drzewo
i znakomity ton.

C. i k. nadworny dostawca towarów muzycznych

V. F. Cervený a synové

w Hradci Kralove (Czechy).

Maść na odmrożenie.

Jest to jedyny środek, sporządzony ze starych przepisów domowych, który leczy stanowczo każde odmrożenie.

Wysła oplatnie za nadesłaniem 1 kor. 20 hal.

W. KOTULSKI — Jezierzany koło Buczacza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.

Otto Kempieński

właściciel winnicy i składu win
w **Mad przy Tokaju** (na Węgrzech)

od 40 lat istniejąca firma i znana ze swej
rzetelności w całej Austrii

poleca swoje

prawdziwie węgierskie wina
począwszy od najtańszych do najdroższych.
Wino stołowe i litr po 40 hal. jako zupełnie
czyste i naturalne węgierskie nadaje się zakomicie
do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.



Globus

**Extrakt
do czyszczenia**

czyści lepiej aniżeli wszelkie inne środki.

◇ PO ZNIŻONEJ CENIE ◇

Roczniki „Szkolnictwa“ broszurowane z roku 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1900 — rocznik 6 koron z przesyłką. Przy zakupie kilku roczników 25% taniej — oraz spłata ratami miesięcznymi po 1 koronie.

Szczegółowy plan lekcyjny na wszystkie stopnie nauki codziennej szkół 1- i 2-klas — z 3. podziałami godzin - opracowany ściśle na podstawie planu i Instrukcji, cena egzempl. 1 korona.

Do biblioteczek nauczycielskich

polecamy następujące broszury:

- Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi egz. 30 h.
- Z krajny nędzy (na tle stosunków szkolnych w Galicyi) egz. 30 h.
- Co Sejm zrobił dla nauczycieli? egz. 30 hal.
- Nasze ciernie (czyli krzywdy nauczycieli z niejasnej ustawy) egz. 20 h.
- W obronie szkoły i praw nauczycieli egz. 30 h
- Dążenia klerykałów w dziedzinie szkolnictwa ludowego egz. 23 h.
- Germanizacja z urzędu w szkołach ludowych egz. 30 h.

Administracja „Szkolnictwa“.

ZAKON MAŁŻEŃSTWA czyli katechizm małżeński dla małżonków jakoteż pragnących zawrzeć związek małżeński przez Dra Czarnowskiego. (Dziełko tego rozeszło się w Poznańskim wryz 12.000 egz.)
Cena egz. z przesyłką 1 kor. 10 hal.

PRZEPISY PRAKTYCZNE czyli 335 recept do wyrobu domowego ciast drożdżowych, tortów, ciastek, cukierków, lodów i likierów.
Cena egz. z przesyłką 2 kor. 50 h.

Zalecamy Szan. Nauczycielstwu:

WARZYWNICTWO — jeden z najlepszych podręczników, bo zastosowany do naszego klimatu i gruntu, napisał A. Herget, przerobił prof. Dr. T. Ciesielski (z 51 rycinami). Cena egz. z przesyłką 70 h.

Kurjer Lwowski

dla pp. Nauczycieli miesięcznie 2 korony.

W drukarni J. Litwińskiego w Wisliczce